Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Krakow, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 20 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łamu. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Rok I. Kraków, środa 7. sierpnia 1918. Nr. 30.

Zydzi a Rada Stanu.

W ubiegły czwartek odbyło się ostatnie posiedzenie pierwszej sesyi Rady Stanu. Rzeczą jest zrozumiałą, że realnych skutków po sesyi tej spodziewać się nie można. Pisma polskie zadowalają się też powagą i sprawnością, jaką wykazały obrady Rady Stanu oraz faktem, że złożyła wcale dobrze swój egzamin parlamentarny. Parlamentem prawdziwym Rada Stanu jednak nie jest. Sposób jej powstania i jej stosunek do władz okupacyjnych nie pozwalają w niej widzieć istotnego przedstawicielstwa c a ł e j ludności obu obszarów okupacyjnych.

Częścią tej ludności są także i Żydzi. Mieliśmy sposobność niedawno temu (w numerze z 15. lipca) szerzej na tem miejscu omówić kwestyę polityczno-społecznej struktury tej ludności. Doszliśmy do przekonania, że liczba asymilatorów dosięga conajwyżej 5 proc. ogółu ludności żydowskiej w Polsce, zaś cała reszta, t. j. 95 pr. żydostwa polskiego, stoi na stanowisku pozytywnie-żydowskiem. Nie znaczy to, aby reszta ta pod względem politycznym była nacyonalistyczną lub syonistyczną. Atoli czuje ona i myśli po żydowsku, tkwi w żydostwie i jedynie na linii żydowskiej wyobraża sobie swoje życie wewnętrzne i swój rozwój duchowy.

Z tego punktu widzenia było ze stanowiska polskiego błędem, a ze stanowiska żydowskiego krzywdą, powoływać do Rady Stanu takich Żydów, którzy stoją faktycznie poza żywem i twórczem żydostwem, t. j. asymilatorów (Eiger), lub którzy politycznie nie reprezentują nikogo w żydostwie z wyjątkiem siebie, swoich kamienic i swoich znajomych (Pfeffer). Przedstawicieli dwumilionowej, w bezmiernej nędzy pogrążonej masy żydowskiej, masy, żydowskiemi wartościami żyjącej i wartości takich łaknącej, — nie powołano do Rady Stanu. Między nominantami ich nie było. Społeczeństwo polskie nie chciało widocznie słyszeć prawdziwego głosu ulicy żydowskiej.

I nie usłyszało go. Nie usłyszało go przynajmniej z ust pp. Eigera i Pfeffera. O p. Eigerze nie ma co mówić. Atoli nawet i p. Pfeffera, który miał odwagę twierdzić, że żydostwo polskie nie chce szkół żydowskich, wypiera się dziś sama organizacya ortodoksyjna, do której przedstawiciel p. Pfeffer należy. A trzeba pamiętać, że między tą organizacyą ortodoksyjną a prawdziwą ortodoksyą istnieje przepaść szalona. Ortodoksya żydowska, o ile może swobodnie przemówić, deklaruje się zawsze i stale w duchu świadomie żydowskim, warszawska zaś organizacya ortodoksyjna »Agudas haortodoksim« jest produktem dwóch rabinów niemieckich Dra Kohna i Dra Karlebacha, którzy za pieniądze zasymilowanej ortodoksyi frankfurckiej i przy poparciu niemieckiej władzy okupacyjnej, usiłują przeszczepić asymilacyjną politykę Żydów niemieckich na grunt polski. Z tą otóż polityką pobożni Żydzi polscy nic wspólnego nie mają. A cała prasa żydowska i cała opinia wśród Żydów Królestwa dowodzi, że i nic wspólnego z nią mieć nie chcą. Jeśli otóż ta organizacya wypiera się p. Pfeffera, to cóż dopiero mówić o innych Żydach. Ci z bezmiernem obrzydzeniem czytali o pierwszem wystąpieniu tego klasycznego moszka z przedpokoju Jaśnie Pana, który na wstępie swego przemówienia usprawiedliwiał się, że wogóle pozwala sobie w obecności panów zabrać głos... Z oburzeniem czytali potem o wykrzykniku p. Pfeffera w kierunku p. Pryluckiego: »Idź pan sobie do swego gniazda!« Pfeffer każe Pryluckiemu iść do s w e g o gniazda...

Nie. pp. Pfeffer i Eiger nie są przedstawicielami żydostwa polskiego! Społeczeństwo polskie z czasem to zrozumie i ona. Jesteśmy o tem tak głęboko przekonani, jak przekonani jesteśmy o możliwości zgodnego współżycia polsko-żydowskiego. Odezwa »Centralnego Komitetu organizacyi syonistycznej w Polsce« w sprawie wystąpień p. Pfeffera w kwestyi szkolnej, kończy się słowami: »Precz z pochlebcami!« Niektóre polskie organy podejrzywają z tego powodu syonistów o — zdradę stanu. Czy myślą szczerze, że kto nie »pochlebia«, nie czuje się lojalnym obywatelem państwa polskiego i Polakiem w znaczeniu państwowości polskiej?

Pfefferowie i Eigerowie są ze żydowskiego punktu widzenia tem, czem z polskiego punktu widzenia są Studniccy i Napieralscy. Ci ostatni »schlebiają« kosztem godności polskiej Prusakom — ci pierwsi kosztem godności żydowskiej Polakom. Kto potępia jednych, musi potępić i drugich. Naturalnie, o ile stoi na stanowisku samostanowienia narodów — wszystkich narodów — bez wyjątku.

Przed nową sytuacyą w Rosyi

Komunikaty sztabów generalnych.

W i e d e ń, 6. sierpnia. Urzędowo donoszą:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

B e r l i n, 6. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Grupa wojsk król. Rupprechta:

Żywa czynność wywiadowcza, szczególnie w odcinku Ancry i Avre i na południe od Montdidier. Wieczorem wielokrotnie ożywiająca się walka ogniowa. Wirtemberczycy wzięli szturmem dzisiaj rano na północ od Sommy przednie linie angielskie z obu stron gościńca Bray-Corbie i przyprowadzili około 100 jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu [illegible].

Po pomyślnych natarciach częściowych przeszedł nieprzyjaciel wczoraj ze znaczniejszemi siłami do ataku na odcinek Vesle z obu stron Braisne i na północ od Joncherry. W kontrnatarciu wyparliśmy go z małych kawałków lasu na północnym brzegu rzeki, w których usadowił się przejściowo. Kilkuset jeńców pozostało przytem w naszych rękach. Zresztą atak nieprzyjacielski złamał się już przed dotarciem do Vesle w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych.

Porucznik Udet odniósł 2., porucznik Bolle 28. zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Marsz Czecho-Słowaków na Moskwę.

Berlin, 6. sierpnia. Tel. wł. »Baseler Nachrichten« donoszą, że korpus czechosłowacki z 50.000 Kozaków maszeruje na Moskwę.

Aresztowanie agentów koalicyi w Moskwie.

Berlin, 6. sierpnia. BK. Według doniesienia z Moskwy aresztowano we Wołogdzie licznych agentów koalicyi, także oficerów. Podczas rewolucyi w Jarosławiu znaleziono mianowicie dowody przeciw oficerom francuskim, w myśl których brali oni udział w obozie socyalnych rewolucyonistów przeciw obecnemu rządowi. Wskutek tego aresztowano ich 10. Misya wojskowa w Moskwie podobno już nie istnieje, mimo to jednak gen. Lavergne, szef francuskiej misyi wojskowej z personalem bawi jeszcze ciągle w Moskwie, rzekomo jako wojskowy atache przy poselstwie francuskiem. Ciekawem jest, co ma do roboty wojskowy atache przy ambasadzie reprezentowanej przez woźnego kancelaryjnego.

Akcya amerykańsko-japońska na Syberyi.

Waszyngton, 6. sierpnia. BK. Reuter. Urzędujący sekretarz państwa Stanów Zjednoczonych ogłasza w prasie oświadczenie o akcyi amerykańsko-japońskiej na Syberyi i powiada: Całą energię skupiamy teraz, by za wszelką cenę na froncie zachodnim odnieść zwycięstwo. Byłoby rzeczą nierozważną w obecnych stosunkach rozpraszać siłę zbrojną. Dlatego akcya wojska w Rosyi możliwą jest tylko o tyle, o ile daje ona pomoc Czecho-Słowakom przeciw uzbrojonym jeńcom wojennym niemieckim i austro-węgierskim. Rząd amerykański przedewszystkiem ludności Rosyi publicznie i uroczyście, że nie dąży wcale do mieszania się w polityczną nowe [illegible] Rosyi ani do interwencyi w sprawach wewnętrznych i nie zamierza ograniczać w niczem nietykalności terytorjalnej Rosyi, ani te [illegible] pomoc zamierza tylko nieść pomoc w tym względzie, by ludność rosyjska sama o własnych siłach odzyskała kontrolę nad swojemi sprawami i siłę kierowania własnemi losami.

Wojska koalicyjne w Archangielsku.

L o n d y n, 6. sierpnia. BK. Urzędowo. Siły wojskowe i marynarskie koalicyi wylądowały dnia 2 bm. w Archangielsku przy gorliwej pomocy rosyjskiej ludności. Ich przybycie przyjęła ludność z entuzyazmem.

Stłumienie antybolszewickiego ruchu w Moskwie.

Berlin, 6. sierpnia. Tel. wł. Z Stokholmu depeszują: Rząd Sowietów ogłasza, że ruch antybolszewicki w Moskwie został zupełnie stłumiony a zwolennicy socyalno-rewolucyjnego związku pokonani. Żywioły niebezpieczne uczyniono nieszkodliwemi, nim jeszcze zdołały przystąpić do rozwinięcia swej zbrodniczej propagandy. Czerwoni Gwardziści pomogli rządowi w tych ciężkich dniach i obecnie, gdy winni przypłacili życiem swe zbrodnie, przystępuje się do uwalniania setek robotników pozbawionych chwilowo swej wolności.

Posiłki koalicyi dla Czecho-Słowaków.

Z u r y c h 6 sierpnia. (Tel. wł.) Zurychski „Morgen“ podaje za „Prawdą“, że Czecho-Słowacy w Rosyi otrzymali następujące kwoty: Rząd francuski dał 11 miljonów rubli, angielski 3 milj. 600 tys. rubli. Materyał dowodowy co do tych kwot wpadł w ręce komunistów w czasie rozwiązania czecho-słowackiej rady narodowej w Moskwie.

Aresztowanie Gorkija.

Berno szw., 6. sierpnia. Tel. wł. Z Zurychu depeszują: Jak słychać wydał rząd Sowietów po śledztwie nakaz aresztowania Maksyma Gorkija, po poprzedniem zawieszeniu jego organu.

Wydatki państwowe.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 6. sierpnia.

Komisya kontrolna długów państwowych przedłożyła niedawno temu obu Izbom parlamentu sprawozdanie, w którem zwraca uwagę na nadzwyczaj niepokojący wzrost pieniędzy papierowych. Równocześnie zwróciła komisya uwagę na wysokość wydatków wojskowych, które już od dłuższego czasu wynoszą miliard co miesiąc. Przywódca chrześcijańsko-społecznych, marszałek Hauser, zaapelował przy tej sposobności w swej mowie budżetowej do zarządu wojskowego, aby tenże większą zwracał uwagę na warunki życiowe kraju pozafrontowego.

Rząd zamierza, jak wiadomo, zwołać Izbę posłów we wrześniu na krótką sesyę w celu załatwienia szeregu wykończonych już prawie ustaw podatkowych. Ministerstwo skarbu chce zapewnić sobie pokrycie przynajmniej częściowo dla 23-miliardowych wydatków wojskowych. W Izbie panów powstał otóż projekt, aby jeszcze przed sesyą jesienną komisye podatkowe obu Izb na wspólnych konferencyach ustaliły zasady jednolitego planu finansowego. Wychodzą bowiem ze założenia, że uchwalenie kilku drobnych podatków nie uratuje finansów państwa. Zwracają na to uwagę, że w Anglii pokrywają natychmiast podatkami 25 procent, a więc czwartą część, wszystkich ciężarów wojennych. A my nie pokryliśmy nawet podatkami procentów wojennych. Jak długo zaś budżet państwa nie jest wyjaśniony, rozchód nie pozostaje w równowadze z dochodem i waluta nie jest poprawioną, tak długo drożyzna nie ustanie, lecz owszem będzie rosła. — Kurs naszego pieniądza obniża się nietylko za granicą, ale i w kraju. Tu nie pomoże żadna łatanina. Dotychczas odbijała się podwyżka podatków bezpośrednich najbardziej na ludności najuboższej. Obecnie muszą być do tego pociągnięte i te sfery, które na wojnie dotąd prawie nic nie ucierpiały, a natomiast porobiły na niej szalone majątki.

Ustalając nowy program finansowy, będzie jednak musiał rząd i parlament nie tylko mieć na uwadze wyposrodkowanie nowych źródeł dochodowych, lecz także obniżenie wydatków państwowych. Wydatki te już w pokoju były najzwyczajniej wysokie, a obecnie w czasie wojny tembardziej należy zrzędzić. Z tego punktu widzenia jest pożałowania godnem, że niema u nas zupełnej współpracy władz skarbowych ze zarządem wojskowym. Zatrudnienie sił kobiecych przy wojsku, a także w wielu urzędach państwowych, wykazało, że nasz dotychczasowy aparat administracyjny był stanowczo za drogi. Mniej urzędników, [illegible] znaczne zmniejszenie wydatków personalnych państwa.

Reforma skarbowa stoi więc w najściślejszej łączności z reformą administracyi. Dla porównania niechaj służą Węgry. Tam stoi w służbie prawodawstwa, administracyi i sądownictwa 75.000 osób ze 120.000 przynależnych, w Austryi zaś 244.000 z przynależnych. Na Węgrzech żyje więc ze służby państwowej 195.000 osób, w Austryi 653.000 osób. Nie ulega wątpliwości, że w drodze rozsądnej reformy i uproszczenia administracyi możnaby łatwo zapobiedz dotychczasowemu bezmyślnemu trwonieniu funduszów państwowych.

TELEGRAMY.

Interwencya posła Straucha u ministra Geyera.

Wiedeń, 6. sierpnia. (Tel. wł.) Poseł Dr. Straucher odbył w ubiegłym tygodniu dłuższą konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych Geyerem. Zwrócił on uwagę ministra na przymusowe wysyłanie uchodźców z powrotem do okolic, w których wogóle dla nich nie istnieją ani domicylia ani też możliwość egzystencyi. Minister przyrzekł przedłużyć jeszcze termin powrotu uchodźców i zarządzić, aby im zasiłki wypłacano jeszcze i poza 15. sierpnia. Następnie wskazał Straucher na zajścia w Galicyi, gdzie od 5 miesięcy ekscesy i wykroczenia przeciw Żydom się dzieją, przy biernem zachowaniu się czynników państwowych. Minister odpowiedział na to, iż wyda dokładne instrukcye dla podwładnych mu organów. Dr. Straucher zakomunikował także ministrowi, iż wystosował do ministra spraw zewnętrznych hr. Beriana memorjał, w którem zwraca uwagę na stosunki w okupacyach, gdzie wobec Żydów trwają jeszcze w mocy ustawy rosyjskie z czasów caratu, podczas gdy w samej Rosyi ustawy te zostały już przez rewolucyę zniesione, — że więc stosunki w Polsce już się przeżyły. Poseł Straucher prosił ministra, aby zechciał działać w tym kierunku, by minister spraw zewnętrznych porozumiał się z rządami niemieckim i warszawskim, aby tym stosunkom położyć koniec i Żydom dać pełne równouprawnienie.

Dr. Hussarek w Budapeszcie.

Budapeszt, 6. sierpnia. BK. Prezydent ministrów Dr. Hussarek przybył tutaj o godz. 7. rano.

Podwyższenie taryfy pocztowej.

Wiedeń, 6. sierpnia. BK. Jutro ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw państwa rozporządzenie ministra handlu, o podwyższeniu należytości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. W półurzędowym komentarzu czytamy między innemi: Jeżeli zarząd poczty austryackiej za przykładem krajów obcych podwyższa taryfę, to dzieje się to zarówno z powodu położenia finansowego, a nie mniej celem przeprowadzenia ulepszeń w interesie ludności leżących. Ogólny dochód z podwyższenia należytości przyniesie 63 milionów, co wobec preliminowanego dochodu 309 milionów równa się przeciętnemu podwyższeniu 20-proc. — Nowe należytości obowiązują z dniem 1-go września.

Echa katastrofy pod Oświęcimem.

Oświęcim, 6. sierpnia. Tel. wł. Dzisiaj przystąpiono do wydobycia części rozbitych wagonów. Zabitych wydobyto dotąd 10. Zwłok dalszych dzisiaj nie wydobyto, należy jednak przypuszczać, że ofiar w dalszym ciągu prac wydobędzie się jeszcze kilka. Z pośród zabitych agnoskowano dzisiaj jednego jako robotnika pospolitego ruszenia Jakóba Grzesika z Brzeszcz.

Manifest Lloyd Georgea.

Londyn, 6. sierpnia. BK. Z okazyi czwartej rocznicy udziału Anglii w wojnie, ogłasza Lloyd George manifest, który dnia 5. bm. został opublikowany w całem królestwie, we wszystkich dominiach i w Stanach Zjednoczonych. Opiewa on:

Wytrwajcie! W wojnie tej nie walczymy o samolubne cele. Rozpoczęliśmy ją, aby obronić wolność narodów, zaatakowaną brutalną siłą. Chcemy dowieść, że żaden, choćby najsilniejszy naród, nie może się oddać bezprawnemu militaryzowaniu, gdyż w takim razie dosięgnąć go musi pewna i fatalna kara ze strony wolnych narodów świata. Usiłować przed wywalczeniem tego zwycięstwa byłoby poświęceniem zbrodni na przyszłej ludzkości.

Powiadam: wytrwajcie! ponieważ nasze widoki zwycięstwa nigdy nie były tak wspaniałe, jak dziś.

Właśnie przed sześciu miesiącami władcy Niemiec rozmyślnie odrzucili rozsądne uregulowanie spraw, zaproponowane im przez koalicyę. Zdjęli w końcu maskę umiarkowania, pokrajali Rosyę, pęta niewoli nałożyli Rumunii i próbowali panować przemocą. Walczą się rozpaczliwymi ostatnimi atakami pośród aliantów i sojuszników. Dzięki niezłomnej waleczności wszystkich armii koalicyi, nie ulega teraz wątpliwości, że to marzenie o zdobyciu świata nigdy się nie urzeczywistni. Lecz walka nie jest jeszcze wygrana. Potężna autokracya pruska utrzymuje się jeszcze siłą i podstępem, aby ujść klęski i zapewnić militaryzmowi czasy nowego życia. Nie możemy uchylać się od okrucieństw wojny i przekazywać ją naszym dzieciom. Ponieważ podjęliśmy się zadania, musimy je przeprowadzić aż do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego uregulowania spraw. Żaden inny sposób nie może świata od wojny wyzwolić. Wytrwajcie więc!

O międzykoalicyjną konferencyę w Hadze.

Londyn, 6. sierpnia. BK. Reuter. Przedstawiciel robotników w gabinecie wojennym Barnes oświadczył w mowie wygłoszonej w Cambridge, że jest za przyjęciem Niemców do związku ludów, ponieważ wykluczenie ich groziłoby przywróceniem starego niebezpieczeństwa. Barnes oświadcza się za międzykoalicyjną konferencyą w Hadze, w której mają wziąć udział nietylko reprezentanci rządów, ale również ludów. Przedstawiciele zorganizowanych robotników, kościoła i handlu z Ameryki, Francyi, Włoch i innych krajów koalicyjnych mają w nich wziąć udział. Na tej konferencyi mogłyby rządy zrewidować swe cele pokojowe. Jestem pewny, wywodził dalej Barnes, że konferencya taka nie wykluczy żadnego kraju. Dla uregulowania kwestyi spornych, dających się rozstrzygnąć sądowo, ma być utworzony trybunał i ustanowioną komisya śledczą, któraby mogła zbadać podstawy częściowego rozbrojenia, ze stanowiska praktycznego, z uwzględnieniem długości granic, rozległości kolonii i dobrobytu ludności. Wreszcie możnaby ustanowić także komisyę międzykoalicyjną, ażeby na zasadzie jednostek narodowych można zbadać możliwość [illegible] porozumień.

Włosi przeciw państwu południowo-słowiańskiemu.

Zurych, 6. sierpnia. (Tel. wł.) „Neue Zuericher Zeitung“ dowiaduje się, że Lloyd George jest niezadowolony z powodu upartego oporu Sonnina w sprawie aprobowania popieranych przez Londyn wielkoserbsko-południowosłowiańskich planów. Pismo to przypomina, że Sonnino dopiero na naleganie Londynu sprostował doniesienie o proteście włoskim przeciw utworzeniu wielkiego południowo-słowiańskiego państwa.

Masaryk w obronie Czecho-Słowaków.

Berlin, 6. sierpnia. (Tel. wł.) Profesor Masaryk wydał do bolszewików orędzie wojenne, w którem protestuje przeciw oskarżeniu, jakoby Czecho-Słowacy przyłączyli się do ruchu antyrewolucyjnego. Jako prezes czecho-słowackiej rady narodowej był on jak najdokładniej poinformowany o politycznych i wojskowych celach Czecho-Słowaków aż do chwili swego wyjazdu z Rosyi, który nastąpił w marcu roku bieżącego. Masaryk powiada między innemi: Gdy się rozpoczął ruch bolszewicki, dałem natychmiast czecho-słowackim pułkom wyraźny rozkaz, by się zdala trzymali od wszelkiego mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosyi. Do rozkazu tego zastosowywano się stale. Najlepszym dowodem tego jest to, że bolszewicki wódz naczelny Murawiew uznał neutralność całej naszej armii i w nagrodę za nasze lojalne zachowanie się zapewnił czecho-słowackim wojskom dnia 16. lutego wolny przejazd do Francyi.

Równobrzmiące pozwolenie otrzymały wreszcie wojska czecho-słowackie także od moskiewskiego rządu sowietów. Na podstawie niezbitych dowodów mogę dowieść, że odrzucałem wszelkie propozycye, zwracające się przeciw rządowi sowietów. Mogę także dowieść, że radziłem dyplomatom koalicyi, by utrzymywali dobre stosunki z moskiewskim rządem sowietów. Od trzech miesięcy nie jestem już w Rosyi, nie mogę przeto wypowiedzieć swego zdania o tamtejszych wypadkach. Zdaje się jednak, że jakiś lokalny sowiet pod wpływem niemieckich i austro-węgierskich wojsk chciał wystąpić, wskutek czego wojska czecho-słowackie stanęły w obronie. Mimo to jednak nie miałbym nic przeciw żądaniom złożenia broni przez wojsko czecho-słowackie, o ile rząd sowietów zagwarantuje wolny przejazd do Francyi.

Amerykańscy socyaliści we Francyi.

Genewa, 6. sierpnia. Tel. wł. „Bataille“ donosi: Podczas przyjęcia przywódców amerykańskich socyalistów Simona i Ruscha w Paryżu panował początkowo niemiły nastrój, gdyż socyaliści obawiali się, że towarzysze francuscy zachowują się w kwestyi obrony narodowej w ten sposób, iż mogłoby stąd wyniknąć osłabienie armii. Dla Ameryki miarodajnem jest zaś stanowisko Francyi, a nie Anglii. Rozłam miałby katastrofalne skutki na opinię publiczną w Ameryce. Wojna musi być bezwarunkowo dalej prowadzona. Na konferencyę z Niemcami nie jest teraz sposobna pora. Mistral odpowiedział: Konferencya międzynarodowa byłaby pożyteczną wobec panującego dziś wszędzie prądu demokratycznego. Także Renaudel był za taką konferencyą. Sembat uspokajał Amerykan mówiąc, że i Francuzi będą głosowali za dalszem prowadzeniem wojny, lecz przedtem należałoby okazać, że wszystkie inne próby spełzły na niczem. Zebranie rozeszło się bez skutku. Renaudel i Varennet zwołali na wtorek nową konferencyę.

Ze sali sądowej.

Proces w Marmarosz Sziget.

Tel. wł. „Nowego Dziennika“.

Marmarosz Sziget, 6. września. BK. Po zakończeniu w dniu 30. lipca przesłuchania 112 oskarżonych poczęło się wczoraj postępowanie dowodowe. Jako pierwszy świadek przesłuchany był marsz. pol. por. Jan Schillings, który urodził się w Nowym Sączu i polskim językiem biegle włada. — Świadek zeznaje, że 28. sierpnia 1917 otrzymał rozkaz, by się udał natychmiast do Przemyśla, ażeby uzdrowić stosunki wśród przybyłych tam z Warszawy legionistów i zreorganizować ich.

Na podstawie aktów otrzymanych przed objęciem komendy wywodzi świadek:

Bezpośrednim powodem zajść w Legionach, który doprowadził do przeniesienia ich była dla Polaków narodowych (nationale Polen) zarządzona przysięga, której wielka część Legionów odmówiła motywując, że przysięga ma być składana przyszłemu królowi, pojęciu wyimaginowanemu i państwu bez rządu i bez władzy wykonawczej. Także żadne państwo sprzymierzone z mocarstwami centralnymi nie umieściło swej formuły przysięgi ślubowania braterstwa broni odnośnie do wojsk tych państw, a zatem także ze strony Polaków ślubowanie takie było nie dopuszczalne, ponieważ oznaczało ograniczenie wolności nowego państwa polskiego. Zarzut ten był jednak pozorem dla odmówienia przysięgi. Właściwy powód znajdywał się faktycznie o wiele głębiej. W Legionach istniały już od ich powstania dwie partye. Jedna, która się grupowała około komendy legionów i której rdzeń stanowiła II. bryg. i druga partya, na której czele, stał brygadyer legionów Piłsudski, opierający się o pierwszą brygadę legionów. Podczas gdy oficerowie i żołnierze drugiej brygady wykluczali zasadniczo wszelką politykę z życia wojskowego, to pierwsza brygada rzuciła się całą siłą na politykowanie i zastosowywała dawną walkę partyjną, uznany środek agitacyi i teroru. Na ogół między obu tymi kierunkami znajdywała się chwiejna trzecia brygada. I ta wreszcie wskutek zastosowywanych bez skrupułów agitacyjnych metod bojowych przeciągniętą została na stronę pierwszej brygady, znaczna część jednak korpusu oficerskiego i mała część załogi pozostała komendzie legionów lojalną. Stosunek Piłsudskiego do każdorazowej komendy legionów był zawsze jak najgorszy. Nie taił on nigdy, że się uważa za jedynie uprawnionego komendanta legionów i że mianowanie c. k. generała komendantem legionów oznacza dla niego ciężką obrazę. Wszelkimi środkami starał się planowo podkopywać powagę legionów, i oficerów i załogę przywiązywać do swej osoby. Zaszedł tak daleko, że w lutym 1916 odebrał od swoich oficerów słowo honoru, że tylko jego uznawać będą za prawomocnego komendanta legionów. Ta agitacya wydała także owoce. Pierwszy raz doszło do otwartego i poważnego konfliktu, gdy Piłsudski 25. sierpnia 1916 został na własną prośbę uwolniony z legionów. Wszyscy jego zwolennicy z pierwszej i trzeciej brygady, po części także artylerya i kawalerya rozwinęły najgwałtowniejszą agitacyę i wnieśli na znak uroczystego protestu swe prośby o uwolnienie. — Tylko dzięki ogłoszonej właśnie 5. listopada 1916 niepodległości można było całą sprawę przyprowadzić do porządku, przesilenie jednak nie pozostało bez skutków. Coraz głębiej wychodziły na jaw braki w karności i subordynacyi u oficerów I. i III. brygady, którzy przy każdej sposobności dawali całkiem otwarcie do zrozumienia, że tylko Piłsudskiego, który tymczasem wstąpił do Rady Stanu jako reprezentant skrajnej lewicy, uważają za rzeczywistego komendanta Legionów. Wszelka próba komendy legionów zaprowadzenia porządku miała się rozbijać o wierne zachowanie się oficerów. Skutkiem przedstawionych tuetj okoliczności było odmówienie przysięgi z początkiem lipca przez wielką część legionów. Po wydarzeniach tych nastąpiła wymieniona już sanacya legionów, gdy od 28. sierpnia począwszy, zaczęły przybywać transporty legionów do Przemyśla, obraz predstawiał się bardzo niepomyślnie. Wagony uwieńczone były portretami Piłsudskiego, słychać było okrzyki: Niech żyje Piłsudski! Pułki odmówiły swym komendantom posłuszeństwa, energii świadka udało się wreszcie złożyć z resztek legionów formacyę. — Także w tej formacyi wrzało, spraw jednak wyrównano.

Marszałek Schilling przystępuje następnie do omówienia wydarzeń w nocy z 15 na 16. lutego 1918.

Mord w hotelu Bristol.

Tel. wł. „Nowego Dziennika“.

Dalszy ciąg zeznań Davita.

Aż do końca swego zeznania obstaje Davit przy tem, że myśl wyszła od Frankego, a on z nim razem tylko ułożył i postanowił plan mordu. Faktu, że mimo długiego wahania, przecie się zdecydował do wykonania mordu, oskarżony sam nie może sobie wytłómaczyć. Jakby dwie dusze w nim wtedy ze sobą walczyły. Musiał chyba wtedy być w obłędzie.

Na zapytanie prezydenta Franke oświadcza, że mimo sprzecznego zeznania Davita obstaje przy swojem. Zeznał całą prawdę.

Prokurator dr. Höpler zadaje obu oskarżonym, szczególnie Davitowi, krzyżowe zapytania. Nazywa plan jego szatańskim.

Gdy prokurator przypomina ostatnie słowa Earl przed śmiercią: „Davitzie, ty łotrze!“ — rzekł Davit: „Z tem miała ona prawda zupełną racyę.“ W końcu nazwał Davita prokurator tchórzem.

Wiedeń, 6. sierpnia. — Sala przepełniona. W dalszym ciągu odbywają się przesłuchania świadków, przeważnie kolegów biurowych i znajomych Davita i Frankego, którzy opowiadają, że oskarżony Davit żył w dobrych stosunkach finansowych i im pożyczał pieniądze.

Siostra zamordowanej zeznaje, że trzy tygodnie przed śmiercią rozmawiała ze swoją siostrą, która powiedziała jej, że się boi sama zostać w pokoju z Davitem, gdyż ciągle ją nagabuje, by mu przyniosła z esafesu walizę z kosztownościami.

Szef biurowy oskarżonych zarzuca im, że popełnili na szkodę towarzystwa asekuracyjnego oszustwa w kwocie 6400 kor. Akt oskarżenia zostaje wobec tego i na to przestępstwo rozciągnięty. Następnie zeznaje ojciec Frankego 62-letni posługacz sklepowy Anton Franke. Potem wchodzi na salę matka, która z powodu wybuchu płaczu nie może zeznawać. Kiedy zbliża się do syna, czyni mu znak krzyża, przewodniczący poleca rodzicom opuścić salę.

Następnie odczytuje się protokoły zeznań świadków, a przewodniczący i prokurator zadają oskarżonym pytania co do ich tłumaczenia się. Davit oświadcza, iż żałuje czynu.

Psychiatra prof. Hövel zapodaje, iż oskarżeni są ludźmi normalnymi.

Na tem odracza przewodniczący rozprawę na jutro.

Z DNIA.

— **Koszta czterech lat wojny — bilion koron.** Biuro Wolffa donosi: Koszta ogólne wojny światowej w ubiegłych czterech latach oblicza się na 650 do 700 miliardów marek. Z tego mniej niż jedna trzecia przypada na mocarstwa środkowe. Przy końcu czwartego roku wojny wynosiły miesięczne wydatki na wojnę koalicyi 15,3 miliardów, mocarstw środkowych 5.8 miliardów marek. W Niemczech przypada na głowę 1800 marek kosztów wojennych, we Francyi 2600 marek a w Anglii 3500 marek. Dotychczas pokryła koalicya swoich 500 miliardów wydatków tylko pożyczką 125.6 miliardów, natomiast mocarstwa środkowe swoich 180 miliardów pożyczką 131.3 miliardów marek.

— **Wilson w Europie.** [illegible] »Popolo d'Italia« donosi: Jest życzeniem [illegible] odwiedzić w najbliższym czasie wszystkie [illegible] wojsk koalicyi.

— **Konwencya między Litwą a Niemcami.** Berlin. »Lokalanzeiger« donosi, że w bieżącym tygodniu ma nastąpić zawarcie konwencyi między Litwą a Niemcami, poczem przyjdzie do dyskusyi kwestya przyszłej formy państwowości litewskiej i powołania panującego. Uznanie samodzielności Litwy rząd niemiecki czyni zawisłem od poręczeń.

— **Zastępstwo dyplomatyczne Austryi w Moskwie.** W najbliższych tygodniach wyjedzie do Moskwy desygnowany już na zastępcę dyplomatycznego Austryi, baron Franz wraz z całym personelem.

— **Walka przeciw Czecho-Słowakom.** Moskwa. Rada komisarzy ludowych uchwaliła 300 milionów rubli na cele walki z Czecho-Słowakami i wojskami koalicyi na Murmanie.

— **Rada regencyjna na Ukrainie.** Kijów. Gazety ogłaszają ustawę przyjętą przez radę ministrów i sankcyonowaną przez hetmana o ustanowieniu rady regencyjnej na wypadek śmierci lub udania się hetmana za granicę. Rada składałaby się na ten wypadek z trzech członków, z których jednego przewodniczącego mianuje hetman, drugiego sąd najwyższy — senat, a trzeciego wybiera rada ministrów.

— **Rozłam wśród ukraińskich soc.-rewolucyonistów.** »Frankf. Zeitg.« donosi z Bazylei: Ukraińskie biuro telegr. donosi z Kijowa, że ukr. partya soc.-rewolucyjna rozpadła się na dwie organizacye: międzynarodowych maksymalistów i narodowych minimalistów. Do tych ostatnich przystąpili prawie wszyscy znakomitsi członkowie partyi.

Aresztowania legionistów polskich w Rosyi. Berlin. Z Moskwy donoszą, że w Niżnym Nowogrodzie aresztowano 500 legionistów, którzy chcieli się udać do brygad czesko-słowackich.

— **Instytut archeologiczny w Jerozolimie** ma powstać z ramienia angielskiej akademii umiejętności. Ma się wzorować na typach niemieckich, francuskich i amerykańskich i zająć się badaniami archeologicznemi na wielką skalę, jako też wychowaniem młodych archeologów.

— **Żyd posłem rosyjskim w Danii.** Rząd bolszewicki wyznaczył na miejsce posła rosyjskiego w Danii Spirę, Żyda.

— **Dezerterzy w armii amerykańskiej.** »New York Times Magazine« donosi ze źródeł urzędowych, że liczba dezerterów w armii amerykańskiej wynosiła w czasie od lipca 1917 do kwietnia 1918 więcej niż 14 tysięcy.

KRONIKA.

Kraków, 6. sierpnia.

— **Zabezpieczenie dostawy jarzyn dla Krakowa.** W najbliższych dniach zwołaną zostanie Rada gospodarcza gminy m. Krakowa celem powzięcia uchwał w ważnych sprawach aprowizacyjnych. Na porządku dziennym będzie sprawa zorganizowania wypieku chleba ludzież nader do niosła dla aprowizacyi gminy kwestya zabezpieczenia jarzyn dla mieszkańców Krakowa. Rozchodzi się o wydzierżawienie bardzo znacznych kompleksów gruntów miejskich pod uprawę jarzyn, celem zabezpieczenia dostawy jarzyn przedewszystkiem dla wojennych kuchni miejskich, ludowych i powszechnych. Prezydyum miasta przygotowuje w tym kierunku odpowiednie wnioski. Na razie rozpisała ona **konkurs na dzierżawę Dębnik pod uprawę jarzyn.** Jak wiadomo, posiada gmina sama tych gruntów po-fortyfikacyjnych około 100 morgów, które przed kilku laty zakupiła od skarbu wojskowego.

Sprawa ta jest dla Krakowa pierwszorzędnej wagi. Dzisiejsze ceny jarzyn czynią je artykułem luksusowym niedostępnym wprost w ilości potrzebnej do normalnego odżywiania się. Przez ujęcie gospodarki jarzynami w zarząd własny, mogłaby gmina dostarczać szerokim kołom ludności jarzyn po cenach niskich, co wywołałoby też ogólną zniżkę cen na targu jarzynowym. Gmina umożliwiłaby w ten sposób mieszkańcom Krakowa zakupno i konsumcyę większej ilości tego tak zdrowego i cennego środka odżywiania się, co stanowiłoby doskonały »ersatz« dla umniejszonej wskutek drożyzny konsumcyi mięsa i artykułów mącznych.

Oczekujemy wydajnej w pozytywne rezultaty debaty w krak. Radzie gospodarczej.

— **O trochę słońca dla dzieci żydowskich.** Że młodzież jest podstawą i siłą narodu, o tem się mówi dużo, pamięta się już mniej, a działa się jeszcze mniej. Odbija się to szczególnie na młodzieży żydowskiej, wychowanej w zaułkach ciemnych i brudnych, dla których słońce nigdy nie świeci. I dlatego dobroczyńcami byliby ci, którzyby tym dzieciom ghetta choć w miesiące wakacyjne pozwolili zażywać wsi i świeżego powietrza. **Zwracamy się przeto z gorącym apelem do żydowskich posiadaczy dóbr,** aby na wzór obywateli polskich przyjęli do siebie na lato dzieci szkolne. W gospodarstwie wiejskiem zamożnych ludzi, utrzymanie 2ga czy 3ga dzieci nie obciąża budżetu: tak więc niewielkim kosztem mogliby i nasi obywatele przy dobrych chęciach zdobyć się na taki czyn, przez co by wpłynęli na rozwój fizyczny młodzieży i zyskali uznanie i wdzięczność społeczeństwa.

— **W sprawie wycieczek tatrzańskich.** Towarzystwo tatrzańskie uważa za swój obowiązek przestrzedz turystów, udających się w góry, że wszelkie urządzenia Towarzystwa tatrzańskiego, jak ścieżki, znaczenie dróg, schroniska, altany, klamry, łańcuchy i ubezpieczenia są z powodu długiego trwania wojny w znacznej części lub w zupełności zniszczone. Ponieważ uszkodzeń tych dla braku materyałów, robotników i ogólnej drożyzny naprawić obecnie nie można, Towarzystwo tatrzańskie nie bierze żadnej odpowiedzialności za mogące stąd wyniknąć skutki i wzywa publiczność do jak największej ostrożności w czasie tegorocznych wycieczek w Tatry.

Przestrogę tę powinni sobie dobrze zakarbować młodzi niedoświadczeni turyści i turystki. Statystyka katastrof tatrzańskich wykazuje, że przyczyna nieszczęśliwych wypadków leży przedewszystkiem w warunkach subjektywnych turysty, w jego niedoświadczeniu i dużej dozie lekkomyślności, z jaką nie znając terenu, spuszczają się — często samopas — w Tatry.

W ostatnim roku przed wybuchem wojny zanotowano same nieszczęśliwe wypadki u kobiet, które w pojedynkę nie wycieczkując przedtem jeszcze nigdy po Tatrach poszły w góry i znalazły tam śmierć. Katastrofy wydarzają się tedy najczęściej na stosunkowo łatwych w znaczeniu taternickiem szczytach czy perciach. Nieumiejętność chodzenia czy spinaczki, nieumiejętność oceniania trudności terenu—jest właściwem źródłem nieszczęścia. To też radzi się początkującym i niewprawnym turystom chodzić tylko w towarzystwie starszych rutynowanych taterników, lub z przewodnikami. — Jeżeli się zważy, że i objektywne trudności terenów tatrzańskich wzrosły — jak to wynika z komunikatu towarzystwa tatrzańskiego — z powodu zupełnego zaniedbania poprawy technicznych ubezpieczeń — jeżeli się uwzględni, że **ilość członków tatrzańskiego tow. ratunkowego ogromnie zmalała** — przedstawia się wyprawy w Tatry w tym roku b. ryzykownie.

Należy sobie życzyć, aby Tow. tatrzańskie **koniecznie** przeprowadziło w tym roku kontrolę klamer, łańcuchów, haków itd. i nie zadowoliło się mało zawyczaj echa znajdującym wezwaniem do abstynencyi taternickiej! Fundusze na ten cel muszą się znaleźć! Życie setek taterników i niekwalifikowanych turystów **jest droższe od drogiego żelaza i płacy robotników!**

Jeszcze niema wody. Jak się dowiadujemy, roboty około uruchomienia wodociągu trwały przez cały dzień wczorajszy, niestety, nie ukończono ich, tak, że dopływ wody nie wszystkich dzielnic będzie uskuteczniony dopiero dziś wieczorem i to jeszcze warunkowo. Uruchomiono wprawdzie częściowo wodociąg przez puszczenie wody boczną rurą (rezerwową), ale, jak się okazało, wodę można czerpać tylko w dzielnicach południowych, niżej położonych i to tylko w suterynach.

Zarząd wodociągów miejskich w tym razie ponosi winę, niczem stanowczo nie usprawiedliwioną.

Na najbliższem posiedzeniu Rady miasta Krakowa powinna być stanowczo wyjaśniona sprawa wodociągów miejskich. Niedawno bowiem wielkim nakładem kosztów urządzono rezerwowy rurociąg, który ma w razie pęknięcia głównej rury zasilać wodą nasze miasto. Niestety, i ten rurociąg, jak się okazało, zawiódł i Kraków właściwie w dalszym ciągu jest bez wody. Rozwożą wprawdzie wodę w beczkach — tworzą się »ogonki«, ale to wszystko trudności nie usuwa.

— **Z targu.** Na dzisiejszym targu kursowały bajońskie wprost ceny. Ziemniaki drożeją z każdym dniem, tak że dzisiaj płaci się za nie tyle, co za nowalie przed miesiącami. W zeszłym tygodniu 1 klg. ziemniaków młodych kosztował 2.30 kor., — dzisiaj 2.80 kor. Jarzyny są zupełnie nieosiągalne: wiązka marchwi — 5 kor., cebuli 12 kor., główka kapusty 3—4 kor., litr groszku 4 kor. itd. — Cena masła wzrasta wprost proporcyonalnie do ilości wody w niem zawartej: doszła już do 52 k. Drób i jaja mogą kupować, tylko »wybrańcy« dla średniego mieszczaństwa zostaje tylko przyjemność »oglądania«. Jest też co widzieć, bo kobiety wiejskie przynoszą wszystkiego w bród, ze wszystkich stron, uderza konsumenta obfitość jak za dawnych dobrych czasów. Zmieniły się tylko ceny: mogą im sprostać tylko ci, których dochody na wojnie dziesięciokroć i więcej wzrosły, do uczciwie zarobkujących zagląda coraz częściej — widmo głodu.

— **Akcya dla uwolnienia legionistów w Marmaros-Sziget.** Dzisiaj zjawiła się u prezydenta miasta p. J. K. Federowicza deputacya kobiet krakowskich z pp. Siedlecką i prof. Zahrzewską na czele, które imieniem stowarzyszeń kobiecych prosiły o inicyatywę ze strony prezydyum miasta, celem rozpoczęcia akcyi w kraju, aby wnieść zbiorową prośbę do tronu o amnestyę dla legionistów z Marmaros-Sziget i zbierać w tym celu podpisy. Prezydent Federowicz przyrzekł zająć się tą sprawą.

— **Z ekspozytury policyi w Podgórzu.** 17-letni Leon Głogowski wszedł w oryginalny sposób — bo przez okno w towarzystwie swego 15-letniego brata Jana do mieszkania Katarzyny Kołodziejczyk i zarekwirował jej całą bieliznę. 11-letniego chłopca, który mimowoli obserwował tę oryginalną wizytę, odpędzili kamieniami. Obiecujących młodzieńców aresztowano.

— **Działalność pogotowia ratunkowego za lipiec.** Pogotowie interweniowało w ciągu miesiąca ogółem w 481 wypadkach, przeważnie chirurgicznych, dalsze miejsca zajmują zesłabnięcia i otrucia. Przypadków otrucia było ogółem 17, z tego przez zaczadzenie 5, przez użycie sublimatu, kwasu solnego i luminulu i proszku po jednym i 2 otrucia grzybami. Charakterystyczna jest wielka liczba zaburzeń umysłowych, w których pogotowie interweniowało, świadczy to bowiem o tem, że były one nagłe, a przyczyną ich — wojna.

— **Z pogotowia.** Pawłowska Helena, córka czeladnika szewskiego, lat 7, zachorowała wśród ciężkich objawów zatrucia jagodami. — Wogóle coraz częściej powtarzają się podobne wypadki zatrucia czy to owocami, czy też zepsutym chlebem, a wypadki zatrucia namiastkami wojennemi i fałszowanemi środkami spożywczemi są już dziś na porządku dziennym.

— **Aresztowania na tle politycznem.** W nocy z poniedziałku na wtorek aresztowała policya krakowska w Bierzanowie i Wieliczce 15 osób, w tem trzy kobiety, kilku studentów, kolejarzy i włościan. Aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych w Krakowie. W czasie rewizyi znaleziono w mieszkaniu jednego z aresztowanych 2 stare szable.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

— **Brody.** Rada miejska w Brodach została po powrocie burmistrza Dr. Rittla reaktywowaną i dziś rozpoczęła swoje czynności.

Rzeszów, 31. lipca. (Festyn żydowski w parku miejskim. Stosunki bezpieczeństwa w mieście. Uroczysty wieczór ku czci Szaloma Alejchema. Akcya dla najuboższej ludności żydowskiej.)

Staraniem Zarządu Zakładu dla sierót wojennych i organizacyi syońskiej został urządzony dnia 21. b. m. w parku miejskim wielki festyn, który przy nie bardzo korzystnej pogodzie udał się znakomicie. Czysty dochód (przeszło 8000 K) został przeznaczony na tutejszy zakład dla sierót wojennych i na Żydowski Fundusz narodowy. Komitet, na czele którego stał adwokat dr. Samuel Reich, a którego sekretarzem był p. Jak. Alter kand. praw dołożył wszystkich starań dla udania się tegoż festynu. Publiczność zupełnie też dopisała i ze swej strony poparła oba szlachetne cele, tak że mimo niepewnej pogody ogród był przepełniony.

Stosunki bezpieczeństwa w naszem mieście pozostawiają wiele do życzenia. Kradzieże są na porządku dziennym a nawet rabunki są dość częste. Przed kilku dniami napadło kilku opryszków policyanta miejskiego p. L., o godzinie 10½ wieczorem na jednej z bocznych ulic rynku i tak silnie go poturbowało, iż w stanie groźnym musiano go przewieźć do szpitala powszechnego, gdzie się dotychczas jeszcze leczy. Jeżeli więc policyant miejski podczas służby nie jest życia pewny, to można sobie łatwo wyobrazić, jak się rzecz ma z bezpieczeństwem ludności cywilnej. Magistrat też zwrócił się w ostatnich dniach do ludności z apelem, by się obywatele zgłaszali dobrowolnie do milicyi miejskiej, którą magistrat zamierza zorganizować. Czy to coś pomoże — zobaczymy.

Dnia 28. b. m. urządziła Komisya kulturalna przy stowarzyszeniu »Młodzież« w sali p. Bergera wieczór uroczysty ku czci Szalom Alejchema, na którym referat o znaczeniu i działalności literackiej Szalom Alejchema wygłosił literat lwowski p. Majer Chestliner. Sala była jednak tak przepełniona, a na sali z powodu niedopisania wentylacyi była atmosfera tak duszna, że Komitetowi z bardzo wielkim trudem i to niezawsze udawało się utrzymać spokój i porządek na sali. Wogóle cierpimy bardzo pod tem, że nie ma odpowiedniej sali na urządzenie tego rodzaju wieczorów, gdyż jedyna sala p. Bergera jest absolutnie za małą wobec olbrzymiej frekwencyi publiczności, jaka się cieszy każdy wieczór żydowski.

W mieście naszem podobnie jak i w całym kraju można zaobserwować szalony kontrast między częścią ludności, która się na wojnie wzbogaciła a wielką biedną masą, której nędza do ostatecznych dochodzi granic wobec obecnie niesłychanie wyśrubowanych cen środków żywności i utrzymywania. To też zawiązał się żydowski Komitet obywatelski, na czele którego stoi rabin p. Lewin, który ma na celu ulżyć nieco nędzy tej nieszczęśliwej ludności. Komitet ten zbiera składki tygodniowe, a za uzyskane w ten sposób pieniądze zakupuje środki żywności, które następnie w pewnych odstępach czasu rozdziela bezpłatnie między tę najuboższą ludność.

Gorlice, 2. sierpnia. (Festyn żydowski.)

Staraniem młodzieży żydowskiej z miast Gorlic, Jasła i Biecza odbył się w niedzielę, 21. lipca w Gorlicach w parku miejskim festyn. Mimo wielkich trudności, jakie komitet festynowy z różnych stron i naturalnie także ze strony naszych »chasydów« spotykały, festyn o nadzwyczaj bogatym programie odbył się w prawdziwie narodowym duchu. Podczas festynu przygrywała dźwięczna i sympatyczna muzyka tamburinowa żydowskich studentów z Jasła, umundurowani zaś szomrzy pełnili straż. Zabawa miała wogóle charakter ściśle żydowski, a to, nawiasem mówiąc, dzięki cichemu bojkotowi naszych Polaków mojżeszowego i katolickiego wyznania. Na kole szczęścia widniały zamiast liczb, dwanaście imion słynnych miast i kolonii naszych w Palestynie. Piękność na konkursie wybrana otrzymała zamiast tradycyjnych kwiatów dyplom Funduszu Narodowego że na jej imię zakupione 3 drzewka w lesie herzlowskim. Wszyscy goście nosili niebiesko-białe chorągiewki, z których dochód jak zarówno z poczty, kartek, ołówków i marek łącznie z pewną kwotą czystego zysku festynowego przesłano Funduszowi nar. Najwięcej zaciekawił miasto jeden punkt programu, mianowicie »Ogród palestyński«. ... Festyn zakończyły pieśni narodowe odśpiewane przez chór młodzieży »Zirei Zion« z Gorlic, z którym złączył się następnie ogólny chór wszystkich uczestników.

Dzięki nadzwyczaj gorliwej pracy komitetu, składającego się tylko z samej młodzieży wszystkich 3 miast pod kierownictwem p. dra. Blecha oraz pań Estery Johannes i Racheli Kurzmann — festyn pod względem materyalnym wypadł nadzwyczaj korzystnie, ponad wszelkie oczekiwanie. Czysty dochód po otrąceniu z niego kwoty 1000 K przeznaczonej dla ubogich Żydów miasta Gorlic i pewnej kwoty Funduszowi nar. przesłanej, podzielono między stowarzyszenia młodzieży żydowskiej miast Gorlic, Jasła i Biecza.

— **Śmierć rabina brzeskiego.** Ubiegłego wtorku zmarł w Otwocku słynny rabin z Brześcia Litewskiego Chaim Sołowiejczyk. Bł. p. rabin Sołowiejczyk był chlubą swego stanu i pięknym typem pobożnego Żyda. Niedawno omawiała prasa żydowska kwestyę powołania rabinen Sołowiejczyka na pierwszego rabina w Warszawie.

We czwartek odbył się w Otwocku pogrzeb rabina. Wielkie masy ludności wyjechały z Warszawy. Wszystkie organizacye żydowskie wysłały na pogrzeb swych przedstawicieli.

— **Apteki lwowskie strejkują.** Od 1. b. m. apteki lwowskie nie chcą wydawać leków dla członków Kasy chorych. Aptekarze żądają podwyższenia cen za lekarstwa dla ubogich od gminy i gmina w swoim czasie przyrzekła załatwić tę sprawę przychylnie. Jak to jednak u nas jest w zwyczaju, zwlekano z załatwieniem i oto doszło do ostateczności. — Jak się dowiadujemy, zwołał onegdaj wiceprezes Neumann ankietę, w której wzięli udział jako delegaci gminy fizyk miej. dr. Łoszyński, insp. sanitarny Krzyżanowski, dr. Zgórski i dr. Wysocki. Jako delegaci koła aptekarzy: Maryan Krzyżanowski i Aszkenaze. Po wyłuszczeniu sytuacyi i przedstawieniu następstw, jakie wyniknąć mogą z powodu strejku (ustawa nie dopuszcza zaprzestania pracy w aptekach publicznych), postanowili przedstawiciele Koła aptekarzy wydawać leki po dotychczasowej cenie, starając się równocześnie uzyskać w ministerstwie podwyższenie cennika, bo jak się okazało, zależne to jest jedynie od ministerstwa.

— **Pierwsza Polska Agencya Teatralno-koncertowa** zorganizowaną została w Warszawie pod kierownictwem znanego artysty dramatycznego p. W. Frączkowskiego.

— **Leopold Staff** wrócił po trzechletniem pobyciu w Rosyi do Warszawy. Ostatnio przebywał w Charkowie.

— **Zgon syna Stefana Żeromskiego.** »Nowa Reforma« donosi z Nałęczowa: W Nałęczowie zmarł w nocy z 29. na 30. lipca b. r. 19-letni Adam Żeromski, syn znanego powieściopisarza Stefana Żeromskiego. Zmarły od dłuższego czasu chory był na suchoty.

ZE SPORTU.

(hl.) Cracovia — Rudolfshügel (Wiedeń) 1 : 2, 0 : 1.

W sobotę 3. bm. i niedzielę 4. bm. mieli Krakowianie sposobność obserwować grę piękną, żywą, o szalonem tempie i wysokim poziomie. — W dniu pierwszym rozpoczyna Cracovia szybkim i pięknie trójkątami przeprowadzanymi atakami naciskać swego poważnego przeciwnika i osiąga już w 6. min. dobrze wymierzonem centrowaniem Prochowskiego bramkę strzeloną niepowstrzymanie przez świetnego i zawsze sytuacye wytwarzającego i wykorzystującego Kowalskiego. — Ta część gry stanowi rzeczywiście jakościową prawdziwą emocyę sportową. Powoli jednakże przyzwyczają się goście wiedeńscy do terenu i publiczności, a reprezentacyjni gracze wśród nich wybijają się całkiem widocznie. Ciągłe ataki dozwalają bramkarzom obydwu walczących drużyn wykazać swoje umiejętności. Sędzia z Wiednia nieenergiczny, niezdecydowany, początkowo stronniczy wywołuje niepotrzebne zdenerwowanie u graczy i publiczności. W 29. min. udaje się Rudolfshüglowi wyrównać szanse. — Po pauzie atakuje nieprzerwanie Cracovia, ale zawodzący rzadko atak ma widocznego pecha. Przewaga

jej na boisku wewnętrznująca się w składanku Kamerów 7 : 5 nie prowadzi do rezultatu, natomiast brak decyzyi i instynktowna brutalność (przytrzymanie rękami gracza) u jej prawego obrońca wywołuje odruchową reakcyę u gości, którzy wspomagani poraz drugi przez pomyłkę i zdenerwowanie zresztą dobrego bramkarza Cracovii, z pięknie strzelonego komeru uzyskują w 27 min. 2. goale. — Cracovia usiłuje zwycięstwo gościom odebrać, ale bezskuteczniej pech jej nie opuszcza. — W drugim dniu pewne korzystne zmiany w ustawieniu Rudolfshügla, brak Prochowskiego na lewem skrzydle Cracovii, zupełnie widoczna słabsza form ajej ataku, — pozwalają gościom, przy niebywale ostrem tempie i pięknych usiłowaniach obu stron uzyskać pewną przewagę, co doprowadzu w 26. min. do uzyskania 1. bramki. — Rutyna starych wybitnych graczy, fizyczna przewaga, doświadczenie z dnia poprzedniego, poznanie przeciwnika i doskonałe »dostawienie« środkowej trójki ataku Cracovii, uniemożliwia tejże, mimo jej usilnych starań i przewagi kornerów (5 : 2) odebrać gościom zwycięstwo — Po pauzie doszło już w 5. min do nieporozumienia. Bramkarz Cracovii świetną »robinsonadą« ospiera silny przyziemny rogowy strzał przeciwnika, o krok od bramki wśród zgiełku graczy jeden z Rudolfshüglu chwyta za rękę obrońcę Cracovii, przytomny sędzia p. Lustgarten gwizda. W tej samej chwili piłka znajduje się w bramce. Sędzia jej nie uznaje, goście opuszczają boisko.

Konkluzye z dwudniowej pięknej walki: 1. Goal jest, gdy piłka przekroczy linię bramkową, chociażby bramkarz mocno ją trzymał w rękach, lub bezpośrednio później odrzucił. 2. Sędzia jest nieomylnym, a jego decyzye nieodwołalne. Gdyby więc nawet przez pomyłkę lub błędnie grę przerwał gwizdkiem, gra nie powinna się dalej toczyć, a wszelkie ewent. fakta, nawet bezpośrednie uzyskanie goala są co ipso (bo nie w czasie gry) nieważne. Drużynie pokrzywdzonej służy prawo reklamacyi do Austr. Związku Footb. Opuszczać jednak placu nie powinna, a uzyskane już zwycię stwo, według regulaminu gry, traci i to nawet na swoją niekorzyść. — 3. Publika nie powinna bezwarunkowo ani gwizdaniem, ani krzykami interweniować, a już zupełnie nie w przypadku, gdy goście mają racyę. Na tyle tolerancyi może się nasza krakowska footballistyczna publiczność zdobyć. Wycie podczas gry i dodawanie w ten sposób »otuchy« graczom jest zupełnie niesportowe i zapożyczone jest z Węgier i Wiednia. Pochodzenie stołeczne tego zwyczaju nie daje mu jeszcze prawa obywatelstwa i racyi bytu u nas. W Anglii, Danii i Hollandyi, gdzie football stoi najwyżej, nie wyje się, ani gwiżdże, mimo, że setki tysięcy ludzi zjeżdża się na matche.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zakres działania i skład wojennych organizacyi gospodarczych.

(Ciąg dalszy.)

2. Produkty naftowe, o ile obrót nimi nie jest zastrzeżony rozporządzeniem osobnego oddziału naftowego w ministerstwie handlu, w szczególności nafta w myśl rozp. min. z 11. grudnia 1916, objęta jest zakresem działania centrali naftowej, którą stanowi istniejąca we Wiedniu Spółka dla rozdziału nafty i która podlega ministrowi handlu tudzież nadzorowi państwowemu, wykonywanym przez komisarzy rządowych, mianowanych przez ministrów spraw wewnętrznych, handlu i wojny. Zadanie centrali naftowej polega na przeprowadzaniu rozdziału nafty wewnątrz państwa stosownie do zapotrzebowania tudzież na współdziałaniu przy wykonywaniu dostaw nafty za granicę cłową. Zgłoszenia zapasów, przyrostu i ubytku produktów naftowych, producenci, handlarze tudzież przedsiębiorstwa, sprowadzające wspólnie produkty naftowe, mają wnosić do centrali naftowej, która czuwa nad wydawaniem produktów naftowych i może udzielać wskazówek i poleceń co do dostawy nafty tudzież co do zbytu dla dalszej odsprzedaży. Organa centrali naftowej stanowią walne zgromadzenia, wydział tudzież zawiadowcy. Zawiadostwo centrali naftowej, która ma siedzibę w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse 29, spoczywa w rękach Bertolda Zwillingera, Rudolfa Itznera i Juliusza Pressburgera.

Celem bezpośredniego zaopatrywania ludności w naftę minister handlu wydaje przepisy normujące drobną sprzedaż i konsumcyę nafty bądź w ogóle bądź w poszczególnych obszarach względnie upoważnia polityczne władze krajowe do wydawania tego rodzaju przepisów.

Co się tyczy samej ropy, obrót nią w ogóle jest niedozwolony. Zajęta na rzecz państwa podlega ścisłym przepisom co do produkcyi i wydawania do celów przeróbki ropy, co do rodzaju użycia (n. p. nie wolno używać ropy do popędu motorów lub do celów opałowych) i t. p. Gospodarka ropą należy do osobnego oddziału ropy w ministerstwie robót publicznych, który pod pewnymi oznaczonymi warunkami może zwolnić dla pewnych celów część zajętej ropy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ceny maksymalne na skóry i drzewo na Węgrzech. Węgierski dziennik urzędowy ogłasza szczegółowe ceny na surowce skóry wołowe i końskie oraz na drzewa.

Opozycya Bawarów przeciw unii celnej z Austryą. Związek handlowo-polityczny korporacyi rolniczych w Bawaryi zajmował się na ostatniem posiedzeniu sprawą związku celnego z Austro-Węgrami. Swoje stanowisko sformułował w nast. uchwale: »Związek handlowo-polityczny oświadcza się z politycznych i gospodarczych względów jednogłośnie i jak najenergiczniej przeciw projektowanemu zniesieniu ceł na płody rolne. Związek domaga się natomiast zachowania dotychczasowego stosunku do Austryi.

Stan buraków cukrowych w Niemczech zapowiada się średnio. Z powodu chłodnej pogody nie rozwijają się korzenie jak w latach normalnych.

Giełda.

Wiedeń, 6. sierpnia. B. K. Pomyślne wiadomości z giełdy budapeszteńskiej, i berlińskiej przyczyniły się do zwyżki, wczoraj już widocznej, i dodały impulsu obrotowi. Zakupna budapeszteńskie i lokalne przyczyniły się do znacznych zwyżek zarówno wkulisie jak i w szrankach. Główne wartości bankowe podniosły o 10 do 18, kolejowe państwowe o 10 kor., górnicze o 14 kor., węglowe o 16kor. Poszukiwano też papierów żeglugi, amunicyjnych, gazowych, browarniczych, tkalnych, ubezpieczeniowych i fabrykatów chemicznych. Słabiej szły akcye skóry. Na rynku lokacyjnym był popyt za pożyczkami rentowemi i wojennemi.

Giełda berlińska. Berlin, 6. sierpnia. B. K. Przy na ogół zadowalającym nastroju nie znajdywały tak zwane papiery pokojowe n dzisiejszej giełdzie popytu. Akcye towarzystw żeglugi przeważnie spadły. Natomiast pojedyncze papiery przemysłu wojennego, jak zjednoczone akcye Köln-Rothweiler i metalowe nadreńskie przy silnie przyciągającym kursie znajdywały dobry popyt. Żywe zainteresowanie budziły papiery przemysłu tkackiego, z których akcye Demberga miały do zapisania znaczne zyski. Niemieckie papiery maszynowe szły również przy większym ruchu w górę. Poza tem ruch był spokojny. Papiery towarzystw hutniczych i kopalnianych okazywały tylko nieznaczne zmiany. Lokacya utrzymała się w dobrym stanie.

Giełda budapeszteńska. Budapeszt, 6. sierpnia. B. K. Tendencya na dzisiejszej giełdzie była silna. Prawie na wszystkich polach zbytupanował burzliwy popyt, który napotykał na skąpy podaż, wskutek czego doszło do dalszego podskoczenia kursów, które przy niektórych papierach wartościowych wynosiły aż do 100 koron. Ruch był chwilowo tak żywy, że nie można było wykonać licznych zleceń kupna. Giełdę zamknięto w silnym nastroju.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.